



Marceli Tureczek¹

Zabytkowe dzwony z terenów Polski zachodniej i północnej. Problemy badań na tle zagadnienia strat dóbr kultury²

Streszczenie

Artykuł, stanowiący studium przypadku, oparty jest na dokumentach z zasobu Deutsches Glockenarchiv w Norymberdze oraz z zespołu Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego we Wrocławiu. Poprzez analizę przebiegu procesu rekwizycji i następnie rewindykacji na wybranych dokumentach ukazano problemy rozdysponowania (i rozproszenia) dzwonów w powojennej Polsce. Całkowicie niezależna od siebie działalność Ausschus für die Rückführung der Glocken e.V. oraz polskich instytucji po 1945 r. wyraźnie jest powiązana w likwidacji strat oraz rewindykacji dzwonów. Pełne poznanie omawianych zjawisk jest zdaniem autora nader istotne dla zrozumienia problemów metodologicznych związanych z badaniem strat dzwonów, ale może także być pomocne w dociekaniach dotyczących innych dóbr kultury, których losy po II wojnie światowej ciągle są przedmiotem badań. W przypadku dzwonów istotny pozostaje metodologiczny kontekst definiowania strat, które nie zawsze miały charakter wojenny, lecz są wynikiem skomplikowanej sytuacji powojennej dóbr kultury – szczególnie w przypadku Ziemi Odzyskanych. Materiały te tworzą tło procedury przemieszczeń (i rekwizycji w kontekście przekazywania do hut) dzwonów w latach 50. XX wieku w Polsce zachodniej i północnej.

Słowa kluczowe: zabytkowe dzwony, straty dóbr kultury, Polska Zachodnia i Północna, stosunki polsko-niemieckie

¹ Dr hab. Marceli Tureczek prof. UZ, Instytut Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego, al. Wojska Polskiego 69, 65-762 Zielona Góra, e-mail: M.Tureczek@ih.uz.zgora.pl, nr ORCID: 0000-0001-6888-0276.

² Niniejszy artykuł jest fragmentem przygotowanej przez autora książki na temat strat dzwonów w czasie II wojny światowej w świetle dokumentów: Ausschus für die Rückführung der Glocken e.V. działającej w Hamburgu w latach 1946–1980. Książka ukaże się na przełomie 2019/2020 r.

Uwagi wstępne

Początki badań dzwonów, które trafiły po II wojnie na listę *Leihglocken*³ (Tureczek 2011: 28–43), sięgają 1942 r. Jakkolwiek jeszcze wówczas nikt tych dzwonów tak nie określał, już wtedy znalazły się one w obrębie składowisk zlokalizowanych głównie na terenie Hamburga. Zanim jednak rekwirowane na dużą skalę w latach 1941–1942 na obszarze całych Niemiec oraz terenach okupowanych dzwony stopniowo przetransportowano do hut Norddeutsche Affinerie w Hamburgu-Veddel oraz Zinnwerke w Hamburgu-Wilhelmsburgu, przemieszczano je ze składowisk powiatowych cechów rzemiosł do składowisk metali Rzeszy (*Reichsmetallsammlung*). Największe tego typu składowiska, na których gromadzono nie tylko dzwony, ale także inne przedmioty (w tym obiekty zabytkowe) wykonywane z metali kolorowych (zwłaszcza brązu, ale i cyny), funkcjonowały w: Brixlegg w Tyrolu, Kall (Nadrenia Północna-Westfalia), Lünen koło Dortmundu, Ilsenburgu (Harz), Oranienburgu koło Berlina oraz w Hamburgu. Masowe przesyłanie dzwonów do wspomnianych hut rozpoczęło się zimą 1941 r. Wówczas składowiska położone bezpośrednio na zapleczu zakładów metalurgicznych, gdzie rafinowano miedź i cynę, zaczęły zapełniać się dzwonami zwożonymi z całej Europy. Nie od razu jednak transportowano wszystkie dzwony przewidziane do rekwizycji i przetopienia. Jedną z przyczyn spowolnienia tego procesu było ograniczone zaplecze składowisk, na których nie mogły pomieścić się wszystkie przeznaczone do odebrania obiekty. Ta dość prozaiczna przyczyna okazała się w praktyce zbawienna dla wielu dzwonów, których nie zdążono zdjąć z wież i przetransportować do hut lub też przetransportowano, ale jako rezerwowe doczekały na terenie składowisk końca wojny. W każdym razie jako pierwsze przetransportowano dzwony najniższej kategorii A⁴, których ogólna liczba miała wynieść ok. 90 000 szt., o łącznej wadze ok. 27 750 000 kg metalu. Dzwony te w praktyce poza ogólną identyfikacją na etapie rekwizycji nie podlegały szczegółowej inwentaryzacji. Badania strat dzwonów potwierdzają wprawdzie, że nie wszystkie z najniższej kategorii A zostały przetopione, nie ulega jednak zarazem wątpliwości, że skala zniszczenia tych wyrobów ludwisarskich była ogromna.

³ Pojęcie *Leihglocken* oznacza z języka niemieckiego dosłownie: dzwony pożyczone i dotyczy dzwonów, które zostały zarekwirowane przez Niemców w czasie II wojny światowej i nie powróciły do miejsc pierwotnych, lecz rozdysponowano je w parafiach na terenie Niemiec. Dotychczasowe badania autora (Tureczek 2011) pozwoliły udokumentować ok. 1300 takich obiektów.

⁴ W obrębie czterech kategorii od A do D, gdzie A była najniższa, B i C określała dzwony rezerwowe, a D wysokiej klasy artystycznej. Dzwony kategorii D nie były rekwirowane.

Wyzwania dokumentacji

Problematyka dokumentacji strat dzwonów w granicach Polski po 1945 r. stanowi dla badacza nie lada wyzwanie. Jednym z poważniejszych utrudnień jest brak systematycznych badań dokumentacyjnych, które obejmowałyby wszystkie obszary współczesnej Polski. Uwaga ta dotyczy nie tylko strat, ale również przemieszczeń powojennych, które mają znaczenie dla realnego oszacowania strat oraz obecnego stanu zachowania, który określałby, czym dysponujemy w zakresie tego typu dóbr kultury. W tym obszarze widać wyraźny dysonans badawczy, gdyż chociaż w ciągu ostatnich lat podejmowano z różnym powodzeniem zagadnienie strat wojennych (Gołos, Kasprzak-Miller 2000; Łuczak 2006; Nadolski 2008), badania te nie były zarazem weryfikowane w wymiarze terenowym, który określałby substancję istniejącą. W konsekwencji obok kwestii strat dzwonów w Polsce mamy również problem powojennego rozproszenia dzwonów, zwłaszcza jeśli chodzi o obiekty pochodzące z terenów włączonych do Polski po 1945 r. Brak takich sondaży utrudnia realną ocenę przedmiotu badań, gdyż w praktyce o wielu dzwonach nie wiemy, czy zostały zarekwirowane w czasie II wojny światowej i przeznaczone na przetopienie lub też już po wojnie włączone w obręb listy *Leihglocken*, czy też znajdują się nadal gdzieś na terytorium Polski.

Wyzwaniem badawczym pozostaje w tym przypadku ocena strat dzwonów z tzw. listy D (kategorii D). W odniesieniu do obecnych ziem zachodnich i północnych Polski należy z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjmować, że dzwony te przetrwały okres wojny. Polskie dokumenty powojenne ukazują prowadzone przez władze w latach 50. XX wieku (Turczek 2010: 155–166) na tych terenach rekwizycje i handel na dużą skalę. O ile część dzwonów trafiała do hut na przetopienie, o tyle spora ich liczba (jednak nie wiemy jaka) została przetransportowana na teren Polski centralnej i wschodniej w formie, którą możemy umownie nazwać „restytucją zastępczą”⁵. Praktyki takie prowadzone były na szeroką skalę na terenie całych ówczesnych Ziem Odzyskanych. Dokumenty, które autor już publikował z terenu współczesnego województwa lubuskiego, pozwalają szacować te straty przynajmniej na kilkadziesiąt sztuk, wśród których były dzwony średniowieczne i nowożytny. Szacunki te na podstawie rozpoznanych dokumentów mogą być określone na poziomie

⁵ Np. dzwon z Sadowa (powiat walecki) do kościoła parafialnego Wniebowzięcia NMP w Górze (powiat jarociński); dzwon z Parlina (powiat stargardzki) do kościoła w Woli Korybutowej (powiat chełmski) – za informację dziękuję prof. Marcinowi Majewskiemu.

36 sztuk spośród 66 sztuk ogółem, przy czym obok zorganizowanych akcji dochodziło także do działań samowolnych i te obecnie są w zasadzie nie do rozpoznania bez realnej inwentaryzacji terenowej (Tureczek 2010: 159). Nie wiadomo, jaka była skala tych zjawisk w obrębie całych ziem zachodnich i północnych, pewne jest natomiast, że bardzo często rejestrowane dziś braki na wieżach zaliczane są automatycznie do strat wojennych, co jest oczywistym błędem.

Inny problem to różnego rodzaju przemieszczenia, których efektem są dzwony trudne do identyfikacji. Dla przykładu warto tu wspomnieć o kościele farnym Wniebowzięcia NMP w Szprotawie (woj. lubuskie), gdzie podczas badań terenowych w grudniu 2018 r. zidentyfikowano dzwon odlany w Wismar w 1635 r., który pochodzi z miejscowości Neukloster koło Wismar – obecnie na terenie Meklemburgii-Pomorza Przedniego. Nie wiadomo dokładnie, w jakich okolicznościach dzwon ten znalazł się na obszarze współczesnego województwa lubuskiego, nie jest w każdym razie wymieniany w katalogu zabytków autorstwa Hansa Lutscha z 1891 r., ale pojawia się w adekwatnym wydawnictwie z 1897 r. dla dawnego księstwa Meklemburgii-Schwerin (Schlie 1897: 459–460). Badania niemieckiego kampanologa, konserwatora dzwonów w Westfalii-Nadrenii Clausa Petera pozwalają jednak przypuszczać, że dzwon ten trafił na dzisiejsze miejsce w wyniku jakiejś rekwizycji przeprowadzonej przez żołnierzy Armii Czerwonej – pewne jest, że nie został zarekwirowany przed 1945 r. i zaginął już po zakończeniu działań wojennych (Peter 2018, mps.).

Inny problem to dzwony, które znalazły się na terenach obecnej zachodniej Polski po II wojnie światowej wraz z ludnością przybyłą z terenów Kresów (na temat dzwonów z dawnych terenów Polski zob. Jamski i in. 2016). Jak częste jest to zjawisko, bardzo trudno ocenić (?), choć przykłady, które rozpoznano w trakcie różnego rodzaju kwerend terenowych, pozwalają przypuszczać, że nie należy do marginalnych. Przywołam tym razem trzy obiekty: dzwon z Trzemeszna w powiecie sulęcińskim (woj. lubuskie); dzwon z Bukowicy w powiecie zagańskim (woj. lubuskie) przywieziony w 1945 r. z miejscowości Hucisko Oleskie (obecnie obwód lwowski, rejon złoczowski na Ukrainie); dzwon w Sominach w powiecie bytowskim na Pomorzu Zachodnim odlany przez Ołowianisznikowa w Jarosławiu nad Wołgą. Takich przykładów można wymienić więcej. Dobra kultura z terenów dawnych Kresów nie są zjawiskiem wyjątkowym w zachodniej Polsce. Przykładem może tu być powstały najprawdopodobniej w XVII wieku na Wołyniu obraz Matki Boskiej Klewańskiej, który obecnie prezentowany jest w nastawie ołta-

rza w kościele parafialnym w Skwierzynie (województwo lubuskie) (Pawłowiczowa 2018).

Problemem związanym z tym zjawiskiem, które jak widać nie obejmuje wyłącznie dzwonów, jest niewielki stopień przebadania, co pozwala zakładać, że przy ewentualnej kwerendzie może ujawnić się wiele interesujących obiektów uznawanych dotychczas za zaginione lub zniszczone. Ciekawy pozostaje w tym przypadku również aspekt historyczno-prawny tego zagadnienia.

Lista *Leihglocken*, która zasadniczo obejmuje przede wszystkim obszar Polski zachodniej i północnej oraz w niewielkim stopniu pozostałe województwa, nie może stanowić w tym zakresie materiału wyczerpującego potrzeby w zakresie danych źródłowych dla strat wojennych. Znacznie więcej danych można zebrać z obszaru Czech na terenie byłego Kraju Sudetów czy też Federacji Rosyjskiej w obrębie obecnego Okręgu Kaliningradzkiego – jakkolwiek są one interesujące w kontekście badań nad stratami dzwonów w ogóle, nie są przedmiotem niniejszych rozważań (dane na podstawie Deutsches Glockenarchiv w Norymberdze, dalej cyt. DGa).

Bardziej szczegółowe studia ukierunkowane na losy tych dzwonów po 1945 r., zwłaszcza w obrębie działalności Ausschus für die Rückführung der Glocken e.V. (dalej cyt. ARG) od 1946 r., pozwalają zobrazować problem dokumentacji i materiałów źródłowych w szerszym aspekcie niż dotychczasowy, także w stosunku do obszarów „Polski centralnej i wschodniej”. Jakkolwiek niniejszy artykuł dotyczy przede wszystkim problematyki dzwonów z terenu obecnych zachodnich i północnych regionów Polski, warto zilustrować rozważania także danymi porównawczymi z terenu Generalnego Gubernatorstwa oraz Warthegau. Należy w tym miejscu podkreślić, że w przypadku terenów okupowanych Niemcy dość niefrasobliwie traktowali obowiązujące wytyczne dotyczące zabytkowych dzwonów, jak też w ogóle dóbr kultury. Na straty przeznaczali niekiedy obiekty o dużej wartości historycznej, jednak zarazem takie, które przez władze okupacyjne uważane były za gorsze, gdyż ich proveniencja nie była związana z „niemieckim kręgiem kulturowym”. Faktycznie dzwony rekwirowane na terenach okupowanych bardzo rzadko poddawano jakimkolwiek analizom, które mogłyby uchronić je przed rekwizycjami. Problemem współczesnej oceny rekwizycji dzwonów z terenów Polski w granicach z 1939 r. pozostają faktyczne braki w dokumentacji niemieckiej, a dokumentacja polska, na podstawie której opracowano kilka tomów poświęconych stratom dzwonów, ma dla niektórych obszarów Polski przede wszystkim charakter statystyczny.

ARG, zajmując się głównie problematyką dzwonów z terenu „Niemiec właściwych”, w tym z obszarów, które znajdowały się w Niemczech w granicach z 1937 r., współpracowało także z brytyjskimi władzami okupacyjnymi, a za pośrednictwem tych władz także z przedstawicielami państw, które prowadziły działania restytucyjne. Dzięki tej współpracy powstała obszerna dokumentacja obrazująca działania Niemców na terenach okupowanych w czasie II wojny światowej. Niezmiernie interesujące w tym przypadku, zwłaszcza pod względem ilościowym, pozostają niepublikowane dotychczas spisy transportów kolejowych z całej Europy, gdzie rejestrowano również transport dzwonów. Szczegółowe dane, które zawarto w załączonym na końcu aneksie źródłowym, ukazują skalę strat, potwierdzającą zarazem, że największa liczba rekwizycji poza Rzeszą miała miejsce na terenie Polski i obszarów włączonych jako integralne do Rzeszy i ówczesnej Jugosławii. Uwaga ta dotyczy samej liczby rekwirowanych dzwonów, gdyż pod względem wagowym zachowane dane wykazują zróżnicowane (często większe) ilości na terenie Europy Zachodniej.

Ciekawym aspektem analizowanej dokumentacji pozostają również inne dane. Obok standardowych informacji określających pochodzenie oraz numery transportów, pochodzenie wagonów, stacje odprawy, spedycje odprawiające transporty, wreszcie liczbę sztuk i dane wagowe większość list zawiera oznaczenie kategorii rekwirowanych dzwonów. Dane te nie obejmują jednak terenów Generalnego Gubernatorstwa. Dokumenty z tego obszaru zawierają wyłącznie podział na dzwony brązowe i stalowe oraz żelazne – określone jako: *Normale Stück* (brązowe) oraz *Eisen Stück* (żelazne). Ciekawostką jest natomiast grupa dzwonów o niskiej zawartości cyny, określona w zestawieniach jako *Sn-arme Stück*. Lektura tych danych może potwierdzać, że w praktyce na tym obszarze Niemcy nie uwzględniali szerzej wytycznych rekwizycyjnych w zakresie wartości artystycznych rekwirowanych dzwonów, co zarazem dość dobrze obrazuje politykę niemiecką wobec dóbr kultury na obszarach okupowanych i pozostaje zgodne z literaturą przedmiotu na temat strat dzwonów z terenów Polski (Gołos, Kasprzak-Miller 2000; Łuczak 2006; Nadolski 2008; Tureczek 2011: 17–50). Uwaga ta musi w pewnym stopniu zostać poddana krytyce wobec innych danych pochodzących z lat 1948–1950. Z aneksu nr 5 do *Protokołu odbioru i uzgodnienia dostarczenia możliwej do zidentyfikowania własności (Receipt and Agreement for delivery of identifiable property...)*, podpisanego przez niejakiego porucznika Kowala w imieniu rządu polskiego 18 września 1950 r., wynika, że transporty z Generalnego Gubernatorstwa oraz z terenu Kraju Warty były określane wg kategorii rekwizycji. Z załącznika do protokołu

wynika, że w okresie od 12 października 1943 r. do 22 sierpnia 1944 r. dostarczono na teren Niemiec 365 778 kg brązu w ramach dzwonów grupy A. Liczba tych dzwonów została określona na 6025 sztuk (EZA, ARG, nr sygn. 52/148). Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w analogicznym okresie ogólna waga metalu kolorowego pozyskanego z dzwonów wyniosła 430 443 kg w liczbie 6841 szt., będzie to oznaczać, że dostępne dane definiujące transporty kolejowe dzwonów określają liczbę dzwonów kategorii A z terenu Generalnego Gubernatorstwa na poziomie 88% wszystkich rekwirowanych. Obecność kategorii A w obrębie transportów z Generalnego Gubernatorstwa nie jest jednak jednoznaczna z tym, że pojawiają się kategorie B, C, i zwłaszcza D, które mogłyby wpłynąć na powstanie listy rezerwowej dzwonów przeznaczonych do przetopienia z tego terenu. Jak już wskazano, był to podział oparty na charakterystyce metalu. Tego rodzaju praktyka nie pojawia się w żadnym innym zestawieniu spośród zidentyfikowanych w obrębie analizowanych zasobów archiwalnych dotyczących niemal całej okupowanej Europy (EZA, ARG, nr sygn. 52/127).

Pod względem ilościowym tereny Generalnego Gubernatorstwa, poza obszarem Rzeszy w granicach z 1937 r., charakteryzowały się największą liczbą zarekwirowanych dzwonów, nie była to jednak ilość największa pod względem wagowym. Analizowana dokumentacja obejmuje następujące obszary Europy w okresie II wojny światowej: Generalne Gubernatorstwo, Włochy, Jugosławia, Czechosłowacja (Sudetengau), Austria, Holandia, Wolne Miasto Gdańsk, Polska (Warthegau), Polska (Górny Śląsk), Polska (Prusy Zachodnie), Belgia, Francja (Lotaryngia), Niemcy w granicach od stycznia 1938 do czerwca 1943, Niemcy, ponadto Węgry oraz Rosja. Z opracowanych zestawień wynika, że we wspomnianym okresie od 12 października 1943 r. do 22 sierpnia 1944 r. z terenu Generalnego Gubernatorstwa przetransportowano na teren składowisk w Rzeszy w czterdziestu transportach dzwony o łącznej wadze 430 443 kg (EZA, ARG, nr sygn. 52/127). Na podstawie badań Jerzego Gołosa i Agnieszki Kasprzak-Miller warto wskazać, że powojenne szacunki strat dzwonów określano na poziomie ponad 6000 obiektów, z czego jak wskazują cytowani autorzy, 695 obiektów z terenów Polski (bez Wielkopolski i diecezji warszawskiej) miało mieć charakter zabytkowy i nie powinny one podlegać przetopieniu (Gołos, Kasprzak-Miller 2000: 18–19).

Nie wiadomo jednak, co dokładnie oznacza w tym przypadku pojęcie „dzwony zabytkowe”, gdyż nie wszystkie obszary objęte były np. listą dzwonów wpisanych do kategorii D. Spośród ziem polskich, które włączono jako integralne do Rzeszy po przegranej przez Polskę kampa-

nii wrześniowej, lista dzwonów grupy D objęła przede wszystkim Wielkopolskę oraz Pomorze Gdańskie, nie dotyczyła natomiast terenów Generalnego Gubernatorstwa, co także określa stosunek do zastanego tu dziedzictwa (por. Karkocha 2014: 93–116).

Porównanie do podobnych danych z Europy Zachodniej wskazuje, że większość transportów obejmowała jednorazowo po kilkaset sztuk (dane potwierdzają transporty obejmujące od 1 do ponad 400 dzwonów). Oczywiście były to dzwony różnej wielkości i wagi. Natomiast w okresie od 30 czerwca 1943 r. do 22 marca 1944 r. z terenu Warthegau wywieziono w trzydziestu czterech transportach dzwony o wadze 314 749 kg, przy czym w przypadku Wielkopolski (Warthegau), a także pozostałych obszarów włączonych jako integralne do Rzeszy po wrześniu 1939 r. pojawia się precyzyjnie określony podział na kategorie rekwizycyjne, dane co do liczby sztuk i wagi. Szczegółowe zestawienie (ale równocześnie częściowe z uwagi na kompletność dokumentacji) na podstawie omawianych materiałów prezentuje tabela 1.

Tabela 1. Dane wagowe i ilościowe dzwonów wywiezionych z Polski w wybranych okresach

Table 1. Weight and quantity data of exported bells from Poland in selected periods

Obszar rekwizycji	Liczba transportów	Zakres czasowy transportów	Liczba dzwonów	Waga (kg)
Polska (General Gouverneamt)	40	12.10.1943– 22.08.1944	6841	430 443
Polska (Warthegau)	34	30.07.1942–28. 03. 1944	1538	314 749
Polska (Westpreussen)	3	7.04.1942–2. 05. 1943	48	13 505
Polska (Danzig)	8	16.10.1942–26.12.1942	134	75 781
Polska (Oberschlesien)	9	31.03.1942–2.11.1942	256	102 328

Źródło: EZA, ARG, sygn. 52/148.

Odnosząc się do zestawionych danych, należy przede wszystkim wskazać, że informacje te nie obejmują terenów, które przed 1 września 1939 r. były integralną częścią III Rzeszy. Tym samym o ile obszar Generalnego Gubernatorstwa pozostaje w ogóle trudny do oceny z uwagi na dość ogólne dane, o tyle przyglądając się już pozostałym terenom, można wskazać w miarę dokładne informacje, z których wynika, że większość wykazanych dzwonów z terenu Polski w granicach z 31 sierpnia 1939 r., które zostały zarekwirowane przez Niemców, była wpisana do kategorii A.

Na terenie Wielkopolski spośród 1538 dzwonów wykazanych w dokumentacji ARG zaledwie 214 określonych jest jako obiekty wpisane do kategorii rezerwowych B i C, a ich łączna waga miała wynosić 38 593 kg. Dane te różnią się od liczby kart dzwonów B i C przechowywanych w zasobie DGa w Norymberdze, która wynosi 359 obiektów. Tym samym procentowy udział dzwonów wpisanych do grupy A można określić również na poziomie ok. 80%. Liczba dzwonów z grupy D na terenie Wielkopolski wynosiła natomiast 157 obiektów. W katalogu dzwonów utraconych z terenu województwa poznańskiego w granicach z lat 1945–1950 autorstwa Tomasza Łuczaka uwzględniono 1514 dzwonów (Łuczak 2006, katalog), można zatem w tym przypadku mówić o dużej precyzji danych zarówno z archiwów polskich, z których korzystał wspomniany autor, jak i niemieckich dla omawianego tu obszaru. Oczywiście problemem pozostaje kwestia danych określających kategorie rekwizycji, które bardzo rzadko znajdują odzwierciedlenie w polskiej dokumentacji, co jednak jest zrozumiałe. Trudnością w ocenie strat z terenów Wielkopolski pozostaje również charakter dokumentacji norymberskiej, która w porównaniu do innych obszarów z terenów współczesnej Polski jest bardzo uboga. Liczne karty pozostają niewypełnione, brak informacji o miejscowościach, ponadto rzadko zamieszczono w kartach fotografie, dane wagowe, wymiary itp. Wszystko to utrudnia badania i identyfikację np. w ramach współczesnych badań terenowych, które mogłyby pozwolić na ocenę skali zwrotów powojennych w przypadku Wielkopolski, a tym samym urealnić faktyczne straty wojenne. Trudno jednak nie dostrzec wartości tych materiałów dla ogólnej oceny zjawiska rekwizycji dzwonów na obszarze współczesnej Wielkopolski (DGa, Hauptkartei, sygn. 8). Ciekawy pozostaje w tym przypadku fakt, że lista dzwonów z terenu Wielkopolski, sporządzona w 1948 r. wykazuje jedynie zestawienie dla 7 transportów w okresie wojny, podczas gdy dane z okresu II wojny światowej określają tę liczbę na 34 transporty (Łuczak 2006, katalog). Jak dalece złożony jest problem oceny tych danych, pokazuje konfrontacja analizowanego materiału źródłowego z ustaleniami poczynionymi przez Tomasza Łuczaka. Na podstawie przekazów cytowanych przez tego badacza liczba dzwonów, które miały pochodzić z terenów Wielkopolski, wynosiła wg różnych, często sprzecznych obliczeń powojennych 1306 sztuk, a ich waga 272 371 kg (Łuczak 2006: 66 oraz katalog).

Dane z pozostałych terenów Polski – obliczenia przygotowane już po II wojnie światowej w Hamburgu – zachowane w dokumentacji ARG wykazują następujące ilości:

- Prusy Wschodnie (bez terenów należących obecnie do Litwy oraz Federacji Rosyjskiej) – tylko Powiatowe Cechy Rzemiosł (Okręgowe Cechy Rzemiosł)⁶: 818 szt. Prusy Wschodnie (*Hauptkartei*), w tym 105 pozycji w kategorii B i C oraz 66 pozycji D (DGa, *Kreishandwerkerschaft, Hauptkartei*, sygn. 1).
- Prusy Zachodnie: ARG – 48 dzwonów o wadze 13 505 kg, spośród których do kategorii B i C wpisano 15 dzwonów o wadze 5391 kg. Według dokumentacji w Norymberdze szacowana na podstawie kartoteki głównej – *Hauptkartei* liczba dzwonów z kategorii B i C (zaniżona, wynikająca ze stanu zachowania) wynosiła 81 łącznie z obiektami z Gdańska, a liczba dzwonów z grupy D – 106 pozycji. Gdańsk (obszar Wolnego Miasta) według dokumentacji EZA obejmuje 134 dzwony o wadze 75 781 kg, spośród których do grupy B i C wpisano 17 dzwonów o łącznej wadze 3935 kg. Weryfikując te dane za pomocą wykazów Powiatowych Cechów Rzemiosł, można przyjąć, że liczba dzwonów przeznaczonych do rekwizycji z terenu Prus Zachodnich i Gdańska wynosiła: 2324 szt. w obrębie kategorii A–C. Warto tu wskazać, że tylko z obszaru Gdańska szacowano, że w latach 1941–1942 zostanie zarekwirowanych 300 dzwonów (DGa, *Kreishandwerkerschaft, Hauptkartei*, sygn. 2).
- Pomorze Zachodnie – Powiatowe Cechy Rzemiosł: 2128 szt. W przypadku Pomorza brakuje danych dla trzech okręgów rekwizycyjnych. Dokumentacja obejmująca Pomorze Zachodnie pozostaje interesująca również dlatego, że zawiera dane, najczęściej odnoszące się do roku 1942, które określają dzwony zarekwirowane, ale nadal znajdujące się na wieżach – np. powiaty: Szczecin, Kołobrzeg, Koszalin, Sławno, Wałcz. Jest to istotna informacja dla metody obliczeń, gdyż wskazuje, że nie wszystkie dzwony przeznaczone do rekwizycji mogły zostać zarekwirowane w czasie II wojny światowej, taka sytuacja musi mieć wpływ na wyniki ostatecznych badań. Pomorze Zachodnie (*Hauptkartei*) – 239 B i C oraz 154 D (DGa, *Kreishandwerkerschaft, Hauptkartei*, sygn. 3).
- Wschodnia Brandenburgia (obecnie tereny województwa lubuskiego i zachodniopomorskiego – powiat chojeński, myśliborski, choszczeński) – tylko Powiatowe Cechy Rzemiosł: 1090 szt. W przypadku tego obszaru warto wskazać na znikomy poziom zachowania dokumentacji *Hauptkartei*. Dla przykładu w powiecie Żary-Forst wykazano 13 dzwonów grupy B i C wg Powiatowych Cechów Rzemiosł, a w obrębie kartoteki głównej zachowała się karta jednego dzwonu. W przypadku Krosna Odrzańskiego

⁶ Z uwagi na niemiecką terminologię można stosować również pojęcie Okręgowe Cechy Rzemiosł, gdy powiaty nie zawsze pokrywały się z okręgami rekwizycji.

wykazano 14 dzwonów grup B i C, a zachowane karty dotyczą również jednego obiektu. Dla dalszych obliczeń (patrz uwagi na temat Dolnego Śląska) istotnym elementem są też informacje takie jak ta z terenu dawnego powiatu gubińskiego. W piśmie z 23 lipca 1943 r. administracja Powiatowego Cechu Rzemiosł donosiła, że w tym okręgu wpisano do grupy B zaledwie jeden dzwon o sygnaturze 7/27/62. Skala strat potwierdzona przeprowadzonymi badaniami terenowymi, które objęły wszystkie kościoły na tym obszarze, jest istotnie znacząca, tym niemniej takie dane w dokumentach utrudniają również oszacowanie ogólnej liczby dzwonów przeznaczonych do rekwizycji, choć liczba 62 jest zarazem minimalna, jaką można uwzględniać na terenie tego powiatu. Obszar brandenburski (*Hauptkartei*), który obecnie wchodzi w skład województwa lubuskiego, obejmuje zaledwie 14 dzwonów B i C oraz 46 dzwonów grupy D przy uwzględnieniu powiatów zachodniopomorskich, takich jak Myślibórz, Chojna (DGa, *Kreishandwerkerschaft, Hauptkartei*, sygn. 7).

- Górny Śląsk – 256 dzwonów o wadze 102 328 kg, w tym do grupy B + C wpisano 12 dzwonów o wadze 3475 kg (EZA, ARG, sygn. 52/127). Dane te całkowicie przeczą dokumentacji norymberskiej, z której wynika, że w grupie dzwonów z grupy B oraz C – *Hauptkartei* znalazło się 266 obiektów, a liczba dzwonów kategorii D wynosi 124 wg danych z Norymbergi (Tureczek 2011: 708–850). Dane Powiatowych Cechów Rzemiosł z terenu Górnego Śląska pozwalają szacować liczbę dzwonów przeznaczonych do rekwizycji na poziomie: 4042. Należy w tym miejscu wyjaśnić, że w przypadku Górnego Śląska brakuje dokumentacji z terenu trzech okręgów rekwizycyjnych, ponadto powyższe zestawienie obejmuje okręg Cieszyn, który obecnie znajduje się w większym obszarze na terenie Republiki Czeskiej. Dodatkowo warto tu przytoczyć pismo z okręgu Zabrze, z którego wynika, że nie zarejestrowano tu żadnych dzwonów grupy B oraz C, co niestety dla niniejszych badań skutkuje brakiem danych dla numeracji ciągłej, pozwalającej oszacować ogólną liczbę dzwonów A do C (DGa, *Kreishandwerkerschaft*, sygn. 25).

W tym miejscu warto odnieść się do opracowania autorstwa Przemysława Nadolskiego, który tylko w obrębie katalogu obejmującego diecezję katowicką i fragment diecezji częstochowskiej wykazał 806 pozycji, przy czym jak zauważa, w rejencji katowickiej i części rejencji opolskiej Niemcy mieli zarekwirować już w pierwszym okresie wojny 549 dzwonów (Nadolski 2008: 40 oraz katalog).

Ciekawe pozostają dane dla obszarów Dolnego Śląska, pomagają bowiem szacować straty w wymiarze globalnym (DGa, *Kreishandwerkerschaft, Hauptkartei*, sygn. 9). Zarazem o ile na tych terenach wobec dzwo-

nów z grup B do D można odnieść się do danych norymberskich – *Hauptkartei*, większą trudność przedstawiają dane liczbowe dotyczące oceny strat w obrębie kategorii A. Tym samym w przypadku terenów Dolnego Śląska w granicach niemieckich prowincji przed 1945 r. dzwony zaliczone do grup B i C (tylko *Hauptkartei*) liczą 643 pozycje, a do kategorii D – 156 pozycji.

Co dają nam tego rodzaju szcztakowe zestawienia liczbowe oparte na dokumentacji norymberskiej? Pozwalają mimo znacznych luk, przy szczególowej znajomości zasad numerowania dzwonów przez niemieckie organy rekwizycyjne, oszacować skalę potencjalnych strat oraz wskazać na niewielki odsetek dzwonów, który mogły podlegać ewentualnej ochronie, ze względu na ogromne zapotrzebowania przemysłu metalowego w III Rzeszy. Tego typu szacunkowe wnioski, ukazujące przede wszystkim skalę dzwonów z grupy A, które planowano rekwirować, można wyciągnąć na podstawie zastosowanej przez Niemców ciągłej numeracji dzwonów w obrębie poszczególnych okręgów rekwizycyjnych⁷. Metoda nadawania przez Niemców sygnatur, składających się kolejno z oznaczenia prowincji, oznaczenia okręgu, oznaczenia kolejnego numeru dzwonu oraz literowego określenia kategorii (np. 9/1/267C), umożliwia stwierdzenie na podstawie zachowanych sygnatur dzwonów z grup B i C, jak wysoka była numeracja w stosunku do liczby znanych obecnie dzwonów z obu grup. Warto wykazać przywołane tu wnioski na przykładzie Dolnego Śląska, dla którego dysponujemy najliczniejszą grupą danych – szczególnie dotyczy to dobrze zachowanej dokumentacji powstałej w obrębie *Kreishandwerkerschaft* – Powiatowych Cechów Rzemiosł, które zajmowały się rekwizycjami. Na przyjęcie scharakteryzowanej metody obliczeń pozwala analiza wybranych danych szczegółowych z okręgów rekwizycji, gdzie zachowały się kompletne zestawienia obejmujące wszystkie grupy dzwonów. Przykładem takiego obszaru może być dolnośląski okręg Namysłów (Namslau 9/9) (DGa, *Kreishandwerkerschaft*, sygn. 9/9). Zachowane zestawienie Powiatowego Cechu Rzemiosł z 1941 r. obejmuje następujące dane:

- wykaz liczby dzwonów kategorii A w liczbie 61 dzwonów;
- wykaz liczby dzwonów kategorii B w liczbie 7 dzwonów;
- wykaz liczby dzwonów kategorii C w liczbie 12 dzwonów;
- wykaz liczby dzwonów kategorii D w liczbie 2 dzwonów.

Zestawienie danych z okręgu rekwizycyjnego Namysłów pozwala przyjąć, że w sumie liczba dzwonów przeznaczonych do rekwizycji obejmuje 80 pozycji, z tego aż 61 pozycji, czyli 76,2%, stanowią dzwony kategorii A, a tylko 23,8% dzwony grup B oraz C, które obok dzwo-

⁷ Autor używa tu świadomie określenia „okręg” zamiast „powiat”, gdyż powiaty nie zawsze pokrywały się z okręgami rekwizycji, np. okręg mógł obejmować dwa, trzy powiaty. Zob. też prezentowaną już uwagę na temat Powiatowych Cechów Rzemiosł.

nów grupy D niepodlegających rekwizycjom znalazły się w grupie rezerwowej do przetopienia. Podobne wnioski, które pozytywnie weryfikują poniższą metodę obliczeń, można wyciągnąć dla powiatu Rothenburg (9/31). Wprawdzie teren ten w większości przynależy obecnie do RFN, ale przydatna jest tu przede wszystkim dokładność danych listy Powiatowego Cechu Rzemiosł. Z listy tej wynika, że całe zestawienie obejmowało 99 pozycji, spośród których w grupie A znalazło się 89 dzwonów. Oznacza to, że zaledwie ok. 10% dzwonów mogło liczyć na ewentualną ochronę przed przetopieniem.

Ponieważ brakuje tak szczegółowych danych dla wszystkich okręgów rekwizycyjnych z badanych obszarów Polski zachodniej i północnej, w tabeli 2 przyjęto szacunkowo, że najwyższy zarejestrowany numer rozpoznany w obrębie dokumentacji określa minimalną liczbę zarekwizowanych dzwonów. Na przyjęcie takiej metody obliczeń, obok przedstawionych wskaźników, pozwoliło porównanie danych z dokumentacji *Kreishandwerkerschaft* z danymi *Hauptkartei*, która powstała już w obrębie składowisk hutniczych w Niemczech i jest wtórna wobec danych Powiatowych Cechów Rzemiosł. Oczywiście jest to ocena dalece szacunkowa – jak wskazywano już przy charakterystyce danych z terenów Brandenburgii Wschodniej i Górnego Śląska, oparta na dostępnych danych, która nie wyklucza, że dzwonów w numeracji ciągłej mogło być więcej (ale z pewnością nie mniej). Tym samym poniższe zestawienie szacunkowe określa w przybliżeniu minimalną liczbę dzwonów, które były przeznaczone do potencjalnej rekwizycji na terenie Dolnego Śląska (DGa, *Kreishandwerkerschaft*, sygn. 9).

Tabela 2. Minimalna liczba dzwonów przeznaczonych do potencjalnej rekwizycji na terenie Dolnego Śląska

Table 2. The minimum number of bells intended for potential requisition in Lower Silesia

Obszar rekwizycji	Liczba dzwonów (B + C) – dane wg <i>Hauptkartei</i>	Najwyższa zarejestrowana liczba numeracji ciągłej	Liczba dzwonów (B + C) – dane wg Powiatowych Cechów Rzemiosł	Szacunkowy udział procentowy dzwonów (B+C) wobec danych Powiatowych Cechów Rzemiosł
1	2	3	4	5
9/1 Wrocław	42	425	74	17,4
9/2 Brzeg	5	105	7	6,6
9/3 Ząbkowice Śląskie	29	216	31	14,3

<i>1</i>	<i>2</i>	<i>3</i>	<i>4</i>	<i>5</i>
9/4 Kłodzko	19	232	24	10,3
9/5 Syców	13	155	8	5,1
9/6 Góra	16	57	17	29,8
9/7 Bystrzyca Kłodzka	27	216	30	13,8
9/8 Milicz	7	55	8	14,5
9/9 Namysłów	18	82	19	23,1
9/10 Środa Śląska	38	143	40	27,9
9/11 Oleśnica	17	47	18	38,2
9/12 Olawa	3	79* (111 ?)	11	13,9*
9/13 Dzierżoniów	24	133	28	21
9/14 Świdnica	17	159	21	13,2
9/15 Strzelin	8	124	10	8
9/16 Trzebnica	18	110	21	19,1
9/17 Wałbrzych	20	116	25	21,5
9/18 Wołów	25	164	26	15,8
9/19 Bolesławiec	24	119	27	22,6
9/20 Kozuchów	35	95	37	39
9/21 Złotoryja	23	135	33	24,4
9/22 Zgorzelec	7	102	12	11,7
9/23 Zielona Góra	25	122	30	24,5
9/24 Jelenia Góra	12	122	13	10,6
9/25 Hoyerswerda (obecnie RFN)	8	57	9	15,7
9/26 Jawor	28	127	31	24,4

1	2	3	4	5
9/27 Kamienna Góra	23	102	29	28,4
9/28 Lubań	17	90	20	22,2
9/29 Lwówek Śląski	31	129	34	26,3
9/30 Lubin	14	86	17	19,7
9/31 Rothenburg (obecnie RFN, w Polsce 2 miejscowości)	10	99	10	10,1
9/32 Szprotawa	24	116	25	21,5
9/33 Legnica	7	138	14	10,1
9/34 Głogów	14	142	16	11,2
9/35 Wschowa	11	41	12	29,3

Źródło: DGa, *Kreishandwerkerschaft*, sygn. 9.

Analiza tak przygotowanych danych dla obszaru Dolnego Śląska, który posiada bardzo szczegółowo zachowaną dokumentację w zasobie norymberskim, pozwala wyciągnąć kilka wniosków. Przede wszystkim liczba dzwonów grup B oraz C liczona na podstawie *Hauptkartei* jest zawsze niższa od liczby dzwonów tych grup, które znalazły się na listach Powiatowych Cechów Rzemiosł. Oznacza to, że dane liczbowe dzwonów zachowanych w Niemczech, których nie przetopiono, a włączono do listy *Leihglocken*, są niższe w stosunku do pierwotnych założeń rekwizycji. Należy jednak podkreślić, że nie wiemy, czy istotnie wszystkie dzwony grup B oraz C zostały zdjęte. Zdaniem autora nie, o czym świadczą zarówno cytowane zestawienia z Pomorza Zachodniego, jak i praktyka badań terenowych, która dostarcza danych o zachowanych dzwonach zarówno z grupy D – co powinno być oczywiste – jak też z grup B oraz C. Z drugiej strony przy ocenie strat należy brać pod uwagę chociażby zniszczenia podczas nalotów amerykańskich i brytyjskich na Hamburg – straty te także mogą wyznaczać różnice w obrębie wskazanych danych. Kolejny wniosek to liczba dzwonów grup B oraz C w stosunku do ogólnej szacowanej liczby dzwonów rekwirowanych. Powyższe zestawienie pozwala stwierdzić, że liczba dzwonów rezerwowych nie przekroczyła (poza Oleśnicą) 30% ogólnej liczby obiektów

przewidzianych do rekwizycji na terenie żadnego z powiatów Dolnego Śląska w granicach przed styczniem 1945 r. Wyjątkiem pozostaje kilka powiatów, takich jak Góra, Kamienna Góra, Lwówek Śląski, Wschowa, gdzie można mówić o blisko 30% takich dzwonów. Oczywiście wartości te były zależne od tego, jak oceniono planowane do rekwizycji dzwony pod kątem ich cech w stosunku do wytycznych dla poszczególnych kategorii. W pewnym stopniu dane te potwierdzają również ogólną chronologię dzwonów, gdyż do grup B oraz C wpisywano dzwony starsze. Ten ostatni wniosek pozostaje w pełni weryfikowalny w przypadku Brandenburgii. Podobne szacunki jak w przypadku Dolnego Śląska na podstawie dokumentacji z Norymbergi, w zestawieniu z bardzo szczegółową inwentaryzacją autorstwa F. Wolffa z 1920 r. (Wolff 1920) – pozwalają przyjąć, że rzeczywiście ok. 70–80% dzwonów na terenie tej prowincji pod koniec lat 30. XX wieku – a więc przed rozpoczęciem rekwizycji, które dostarczają danych porównawczych – pochodziło z XIX i XX wieku. Stąd zostały one wpisane do kategorii A.

Bardzo ciekawe pozostają ogólne dane liczbowe dotyczące rekwizycji na terenie Dolnego Śląska w porównaniu do danych *Leihglocken i Hauptkartei*. Jak już pisano, na podstawie tych zestawień liczba dzwonów z grupy B oraz C wynosi 643 obiekty. Opierając się na danych z Powiatowych Cechów Rzemiosł liczbę tę można szacować na 787 obiektów, a więc o 144 dzwony więcej. Interesująca jest jednak szacowana liczba całościowa, która na podstawie danych Powiatowych Cechów Rzemiosł może być wyznaczona na 4440 dzwonów. Gdy dodamy do niej dzwony kategorii D – 156 sztuk, zyskujemy szacunkową liczbę dzwonów zinwentaryzowanych jako potencjalnych do rekwizycji na Dolnym Śląsku na poziomie 4596 sztuk. Tu znowu warto przywołać Brandenburgię jako obszar porównawczy. F. Wolff, który w swoich obliczeniach uwzględnił rekwizycje z okresu I wojny światowej na terenie tej prowincji, wskazuje, że liczba dzwonów brandenburskich w tym roku wynosiła 3366 sztuk w obrębie ówczesnej Rejencji Poczdamskiej oraz 2373 sztuki na terenie Rejencji Frankfurckiej. Tym samym liczbę dzwonów w Brandenburgii wg danych 1920 r., odpowiadających okresowi poprzedzającemu rekwizycje z 1917 r., można szacować na 5739 sztuk (Wolff 1920: 42, 99). Odnosząc te wartości do Dolnego Śląska, można zakładać, że przyjęte kryterium minimalnej liczby dzwonów z tego obszaru przeznaczonych do rekwizycji nie jest przeszacowane. By wyznaczyć jednak ogólną liczbę dzwonów, które mogły znajdować się w kościołach przed rozpoczęciem realizacji zbiórki metali, należy uwzględnić

również bardzo licznie powstałe w okresie międzywojennym jako uzupełnienie strat z I wojny światowej dzwony stalowe i żeliwne (Mertinat 1941: 59–74; Mertinat 1942: 99–185)⁸. Z uwagi na użyty materiał nie przedstawiały one większej wartości dla przemysłu zbrojeniowego, i co należy podkreślić istotnie podczas badań terenowych, ich obecność także współcześnie można szacować na stosunkowo dużą. Uwaga ta pozostaje niezależna od faktu, że już po II wojnie światowej i te dzwony podlegały rozproszeniu oraz różnego rodzaju przemieszczeniom do Polski centralnej i wschodniej, a także były przeznaczane na złom (Tureczek 2010: 86–90, 155–166).

Przy podziale na grupy rekwizycyjne dzwony kategorii B oraz C stanowiły zatem ok. 17,1% liczby ogólnej w skali całego obszaru Dolnego Śląska, zaś dzwony kategorii D to zaledwie 3,3% ogólnej liczby dzwonów. Tym samym dzwony grup B i C zaliczone do listy *Leihglocken*, które przetrwały wojnę i potencjalnie do dziś wiszą w kościołach na terenie Niemiec, stanowią zaledwie ok. 14% ogólnej liczby dzwonów przeznaczonych do rekwizycji z tego terenu (Por. Tureczek 2010: 90–98). Zestawiając jednocześnie dane dla wszystkich obszarów z terenów obecnej Polski zachodniej i północnej, można szacunkowo przyjąć, że w wyniku zaplanowanych rekwizycji do przetransportowania na składowiska hutnicze oszacowano w sumie ok. 14 842 sztuki dzwonów (APWr, OUL, Akta dzwonów pochodzących z rewindykacji 1948 rok, sygn. 521)⁹. Do grupy D na tym terenie w sumie przypisano 652 dzwony, a więc zaledwie ok. 4,2% ogólnej szacowanej liczby dzwonów na potrzeby przemysłu zbrojeniowego. Tylko ta niewielka grupa dzwonów została uznana za obiekty godne pozostawienia z uwagi na walory historyczne i artystyczne. Pozostałe mogły (patrz niżej) zostać przetopione. Natomiast liczba ogólna dzwonów z listy *Leihglocken* stanowi ok. 8,5% globalnie szacowanej liczby dzwonów do rekwizycji z badanych obecnie obszarów.

Ile jednak dzwonów zarekwirowano faktycznie? W praktyce takie szacunki będą możliwe dopiero po pełnej inwentaryzacji stanu posiadania na omawianych obszarach, gdyż o ile dzwony z grup B–D były dokumentowane, o tyle dzwony kategorii A częściej są w dokumentacji ujmowane ilościowo lub bez jakiegokolwiek adnotacji. Naturalnie nie można tu pominąć

⁸ Bardzo dobrze zjawisko odlewania tych dzwonów i ich liczbę w kościołach obrazują dwie publikacje autorstwa Fritza Mertinata z 1941 i 1942 r. na temat dzwonów z terenu Marchii Granicznej

⁹ W dokumentach z 1948 roku szacowano, że w Polsce Niemcy zrabowali ok. 16 000 dzwonów, jednak z cytowanego pisma nie wynika, o jaki obszar Polski chodziło, czy w granicach z 1939 czy z 1945 r.

uwagi, że informacje takie pojawiały się na etapie inwentaryzacji rekwizycyjnej w formie wypełnianych ankiet: *Meldebogen für Bronzeglocken*, ale dziś większość tych ankiet bądź uległa zniszczeniu, bądź też pozostaje trudna w zidentyfikowaniu ze względu na znaczne rozproszenie w obrębie różnych zasobów archiwalnych i zarazem zespołów, przy czym zdarzają się również sytuacje, że zachowana dokumentacja nigdy nie trafiła do zbiorów archiwalnych, pozostając np. nadal w obrębie kancelarii parafialnych. Komplet takich dokumentów autor zweryfikował w archiwum niewielkiej parafii Sokola Dąbrowa w powiecie międzyrzeckim na terenie województwa lubuskiego¹⁰. W praktyce to ankiety dałyby pełną odpowiedź dotyczącą skali strat, gdyż obok wykazów stanu posiadania parafii obejmowały również pokwitowania odbioru dzwonów. Te ostatnie dokumenty są szczególnie cenne dla badań nie tylko ilościowych, ale i jakościowych. Ich rozpoznanie jest jednak niezmiernie trudne, gdyż wymagałoby właśnie badań zespołów parafialnych. Tym niemniej poglądowo charakter zawartości materiałów parafialnych można ocenić np. na podstawie dokumentów przechowywanych w zasobie Archiwum Państwowego we Wrocławiu, które dotyczą kwestii rozdysponowania dzwonów sprowadzonych do Polski w 1948 r. w ramach akcji rewindykacyjnej. Nadsyłane z parafii z całej Polski do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego (OUL Wrocław) wnioski (APWr, OUL, sygn.: 521, 522, 523) – w większości z terenów województw centralnych, południowych i wschodnich w granicach już z 1945 r. – zawierają niekiedy ogólne informacje na temat dzwonów utraconych i prośbę o przydzielenie jakichkolwiek innych w miejsce pierwotnych. Słowo „jakichkolwiek” jest tu bardzo istotne, gdyż tam, gdzie nie zidentyfikowano dzwonów z konkretnych kościołów, które tym samym zwracano za opłatą transportową, przydzielano dzwony podobne z ogólnej puli wagowej, która pozostawała w dyspozycji OUL Wrocław na składowisku firmy spedycyjnej Hartwig. Zanim jednak odniosę się szerzej do tego proceduru, warto przyjrzeć się zawartości samych podań, które definiują wiedzę proboszczów i gmin wyznaniowych na temat strat.

Rewindykacja i rozproszenie po II wojnie światowej a metodologia badań dokumentacyjnych

Jako przykład warto przytoczyć kilka dokumentów: Parafia Wodynie w diecezji podlaskiej, w osobie proboszcza Teofila Węgrowskiego,

¹⁰ Dokumenty te autor publikował zarówno w książce: *Zabytkowe dzwony na Ziemi Lubuskiej*, jak też w opracowaniu *Leihglocken*.

pismem z 1 października 1948 r. zwracała się do OUL Wrocław w następujący sposób:

w dniu 3 września 1941 roku zostały z parafii Wodynie zabrane przez Niemców dwa dzwony: jeden wagi 247 kg z napisem na obwodzie: „Laudatus Deus in hanc campana – comparata per R. Chinski Christoph. Par. Vod. 1667” przelany w 1876 r. Drugi dzwon wagi 123 kg z napisem „Odcuravit A. D. 1667. Christ. Choinski – Sit nomen Domini benedictum in saecula”. Na każdym z dzwonów został umieszczony napis czerwoną farbą: Parafia Wodynie, powiat siedlecki, Diecezja podlaska. Uprzejmie zapytuję, czy wyżej wymienione dzwony znajdują się w posiadaniu Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego? Jeżeli tak, to prosiłbym bardzo o zwrot takowych, tym bardziej, że parafia Wodynie wskutek działań wojennych została w 70% zniszczoną i parafianie nie są w możliwości kupienia nowych dzwonów. O ile zaś by tych dzwonów nie było, to prosiłbym bardzo Okręgowy Urząd Likwidacyjny o łaskawe przydzielenie dwóch dzwonów względnie o sprzedanie z remanentu pozostałych dzwonów. Mam nadzieję, że Okręgowy Urząd Likwidacyjny wejdzie w położenie zniszczonej parafii Wodynie i łaskawie przydzieli dwa dzwony (APWr, OUL, sygn. 523).

W podobnym tonie zwracała się parafia Smogorzewo z okolic Pułtusk, na terenie diecezji płockiej:

Parafia Smogorzewo w ostatniej wojnie obok strat w ludziach poniosła również wielką stratę materialną – cała znikła z powierzchni – jej znany kościół, wraz ze wszystkimi zabudowaniami, również legł w gruzach. Mało tego. Dzwony, które ożywiały swym pięknym dźwiękiem całą okolicę, jeszcze w roku 1942-gim, w dniu 2 lutego zostały zabrane przez Niemców. Cechy rozpoznawcze tych dzwonów były następujące:

Pierwszy dzwon – napis „Beati omnes, qui timent Dominum 1648”, napis w owalu – „Mit Gotteshuls sos (gos – przyp. autora) Mich Danieltien” (Daniel Thiem – przyp. autora). Figury: Matka Boska z Dzieciątkiem, Chrystus Zmartwychwstały i święty Szczepan. C. 4.24. wysokość dzwonu 75 cm, średnica dolna 75 cm, średnica górna (? – przyp. autora) 38 cm.

Drugi dzwon – napis: „Węgrów 1875. A. W.” wysokość dzwonu 44 cm, dolna średnica 57 cm, górna średnica 28 cm.

Gdyby nie było, wśród znalezionych, dzwonów naszych własnych, uprzejmie prosimy o inne, zastępcze, by wśród tej niedoli, w jakiej żyjemy, choć głos dzwonu nas rozweselał (APWr, OUL, sygn. 522).

Tego typu podań można przytoczyć wiele. Ich treść jest zawsze zbliżona. Parafianie lub proboszcz, wskazując na zniszczenie parafii w czasie wojny, opisują dzwony, które utracili, podając bardzo często szczegółowe dane, a w przypadku braku ich dzwonów proszą o inne, zastępcze. Niekiedy – jest to jednak zjawisko rzadkie – do podania załączone są zdjęcia (APWr, OUL, sygn.: 522, 523)¹¹, ale znacznie częściej odpisy,

¹¹ Np. parafie: Wiskitki, pow. Grodzisk Mazowiecki, gdzie obok szczegółowych danych znalazła się fotografia dwóch dzwonów; Wilkołaz, ówczesne województwo lubelskie.

potwierdzone również już przez polskich urzędników, właśnie pokwitowań i ankiet powstałych w okresie rekwizycji. Nie wnikając zatem jeszcze w samą kwestię przebiegu rozdysponowania tych dzwonów, warto podkreślić, jak obszerna i niekiedy szczegółowa dokumentacja znajdowała się w zasobach parafialnych. Nie wiemy, na ile jej stan zachowania, obecnie być może w obrębie archiwów diecezjalnych, pozwalałby współczesnym badaczom na szacowanie strat. Tym niemniej jest to również materiał badawczy o sporym potencjale nieznanymi dotychczas danych. Z uwagi na bardzo podobny przebieg niemieckich rekwizycji tego rodzaju dokumentacja parafialna powstawała również w urzędach na terenach, które do stycznia 1945 r. znajdowały się w granicach Niemiec. Tu jednak problemem jest również stan zachowania dokumentacji niemieckiej, która została znacząco uszczuplona już w okresie po 1945 r. ze względu na ogólny stosunek do niemieckiego dziedzictwa kulturowego (Tureczek 2014: 100–110).

Cytowana dokumentacja z zespołu OUL we Wrocławiu ma jednak jeszcze inne, szersze znaczenie dla badań strat dzwonów nie tylko z obszarów zachodniej i północnej Polski. Warto przyjrzeć się obecnie temu zagadnieniu zarówno w odniesieniu do analizy działalności ARG w Niemczech, jak i do publikowanych w 2010 r. danych pochodzących z terenu dawnego województwa zielonogórskiego (Tureczek 2010: 155–166).

Pismem z 5 maja 1948 r. Ministerstwo Kultury i Sztuki informowało administrację Ministerstwa Ziemi Odzyskanych o transportach dzwonów przybywających do Polski z Niemiec (APWr, OUL, sygn. 521). Był to kolejny transport tych obiektów z Hamburga do Polski. Już bowiem w marcu wysłano z Niemiec dzwony pochodzące z terenów diecezji przemyskiej, podlaskiej i części lwowskiej, ponadto transporty dzwonów z Wielkopolski. Jednocześnie 28 maja 1948 r. prof. Władysław Tomkiewicz, Naczelny Dyrektor Muzeów i Ochrony Zabytków, pisał do Kurii Metropolitalnej w Poznaniu, że rewindykowane dzwony będą sprowadzone do Poznania, gdzie będą rozdzielone przez specjalne komisje ekspertów i otrzymają je przede wszystkim kościoły, których dzwony były zidentyfikowane. Rozdział dzwonów niezidentyfikowanych nastąpi w późniejszym okresie. Tymczasem dzwony pozostały we Wrocławiu, a pierwsze posiedzenie powołanej komisji ds. zwrotu dzwonów rewindykowanych odbyło się we Wrocławiu 30 czerwca 1948 r. Przywiezione z Hamburga dzwony, zdeponowane na placu firmy Hartwig, zostały przeznaczone do wyłącznej dyspozycji Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego. Zanim jednak rozpoczęto działania związane z ich wydawaniem, ustalono, że przywiezione obiekty zostaną zinwentaryzowane. Do tego zadania został wyznaczony pracownik wrocławskiego muzeum Józef Gębczak. Jak wynika z kolejnych dokumentów, do 7 lipca 1948 r.

udało się zinwentaryzować 111 dzwonów, czyli ok. 1/5 całej ich liczby przywiezionej z Niemiec. Inwentaryzacja polegała na ważeniu każdego dzwonu oraz sporządzeniu jego opisu, który umożliwiłby identyfikację, gdyż w dokumentach firmy Hartwig, jak wynika z analizowanej dokumentacji, nie było żadnych elementów opisowych, poza ilością i wagą dzwonów. Każdy obiekt otrzymał dodatkowo odrębną sygnaturę. Jak informowano 9 lipca 1948 r. w poufnym piśmie Ministerstwo Ziem Odzyskanych, spośród zinwentaryzowanych 111 dzwonów zidentyfikowano zaledwie 16, z których 5 pochodzi bezspornie z terenów znajdujących się w Polsce, zaś 11 z dawnych terenów wschodnich, leżących obecnie poza granicami państwa. Na podstawie w zasadzie wstępnego rozpoznania Okręgowy Urząd Likwidacyjny uznał, że pochodzenia większości dzwonów nie da się ustalić, a stosunkowo mała liczba dzwonów zidentyfikowanych będzie pochodzić – jak przypuszczano – ze świątyni położonych poza granicami Polski. W związku z powyższym wniesiono do Ministerstwa Ziem Odzyskanych o zatwierdzenie projektu rozdysponowania dzwonów, który polegałby na przekazaniu dzwonów zidentyfikowanych do pierwotnych miejsc zawieszenia, a dzwonów niezidentyfikowanych wg reguły wagowej do zainteresowanych parafii za pośrednictwem kurii biskupich. W tym przypadku przekazanie dzwonów polegałoby na sprzedaży na warunkach preferencyjnych z ogólnej liczby posiadanych dzwonów. Prawo do kupna miałyby parafie, które zdołałyby wykazać, że w czasie wojny utraciły swoje dzwony. Ceny dzwonów z bonifikatą 40% lub 80% zostałyby ustalone wg biegłego na podstawie cen rynkowych (APWr, OUL, sygn. 521)¹². Jak argumentowano:

przedstawiony sposób rozproszczenia dzwonów wydaje się najbardziej sprawiedliwy, tym bardziej, że wszystkie dzwony nie przedstawiają specjalnej wartości ani artystycznej, ani artystycznej. W wypadku nie stworzenia dodatkowych warunków kupna, dzwony te podlegałyby sprzedaży jako złom, a wtedy wartość ich byłaby stosunkowo niska. Na końcu nadmieniam, że wśród omawianych dzwonów jest pewna ilość dzwonów z odlewów żelaznych, na które w ogóle reflektantów nie będzie i które przy końcu akcji Okr. Urz. Likw. będzie musiał przekazać Centrali Złomu.

Więcej informacji na temat dzwonów przywiezionych do Wrocławia dostarczają kolejne dokumenty. 3 sierpnia 1948 r. informowano Ministerstwo Administracji Publicznej – Departament Polityczny, że do składów firmy Hartwig we Wrocławiu przybyło w sumie 6 wagonów dzwonów pochodzących z rewindykacji o łącznej wadze ok. 60 ton. Z ilości tej zinwentaryzowano do sierpnia 1948 r. 462 dzwony o ogólnej wadze

¹² Z 16 lipca 1948 r. pochodzi dokument określający wartość rynkową dzwonów. Wg pisma przygotowanego przez przedstawiciela Dolnośląskiej Odlewni Dzwonów we Wrocławiu wynika, że w 1948 r. 1 kg dzwonu brązowego odlanego z materiału nowego kosztował 700–850 zł, a z materiału złomowanego od 300 do 450 zł.

ok. 40 ton. W ten sposób pozostawało do zinwentaryzowania jeszcze część transportu przybyłego ostatnio w liczbie dwóch wagonów wagi ok. 20 ton. Wydaje się jednak, że faktycznie do przekazania organom kościelnym przeznaczono znacznie mniejsze ilości, gdyż ze wskazanej wyżej liczby miano wysortować ok. 300 sztuk dzwonów o wadze ok. 20 ton, które uznano za uszkodzone i które zgodnie z pismem Ministerstwa Administracji Publicznej z 21 lipca 1948 r. miały być przekazane Państwowej Rafinerii Metali Nieżelaznych we Wrocławiu. Przekazanie tego materiału miało nastąpić w dniach 4 i 5 sierpnia 1948 r. (APWr, OUL, sygn. 521). Pełniejsze dane w tej sprawie pochodzą z 8 września 1948 r. W przygotowanym wykazie zbiorczym skierowanym w formie pisma poufnego do Ministerstwa Administracji Publicznej donoszono, że: na składowisku firmy Hartwig złożono ostatecznie 844 dzwony. Wg pisma z dnia 3 listopada 1948 r. waga tych dzwonów wynosiła 137 672,5 kg. Z liczby tej zidentyfikowano 443 dzwony, bez identyfikacji pozostało 401 dzwonów. Dzwony rozdysponowano w sposób następujący:

- dla diecezji poznańskiej wg załącznika – 203 szt,
- dla diecezji chełmińskiej – 115 szt,
- dla diecezji wrocławskiej – 87 szt.
- Państwowa Rafineria Metali Nieżelaznych – 338 szt.
- ponadto parafie ogólnie: Regnów – 2; Chojnice – 3; Jadowniki – 3; Poręba Spytkowska – 3; Zaborów – 3; Pinczyn – 1; Strzelce – 1; Niwiski – 2; Nowe Miasto – 1; Grudziądz – 2; Ciężkowice – 3; Warszawa 4; Mszczonów – 1; Łódź – 2; Góra – 1; Święciechowa – 1; Czartowiec – 1; Wrocław (parafia prawosławna) – 2; Klasztor oo. Pijarów w Krakowie – 4; Kalisz – 1; Trzebnica – 1; Rzepiennik – 1; Wodzisław – 1; Brzesko Nowe – 2; Obory – 1; Wierzbica – 1; Wrocław – 1; Miłoszyce – 1; Droginia – 1; Wąsosz – 1; Wrocław (kościół Św. Rodziny) – 1.
- nie wydano dotychczas 48 dzwonów (APWr, OUL, sygn. 521)¹³.

Już pod koniec lipca 1948 r. ustalono ostatecznie, że każdy odbiorca dzwonu będzie musiał wnieść opłatę manipulacyjną za rewindykację w wysokości 1% wartości dzwonu nowego wg cen z 1939 r. W efekcie ustalono, że delegat odbierający dzwon będzie musiał ponieść na rzecz firmy Hartwig koszty przewozu z Niemiec do Wrocławia, 10% kosztów manipulacyjnych na rzecz OUL Wrocław oraz wspomniany 1% na rzecz Biura Rewindykacji i Odszkodowań.

Nim przystąpiono do wydawania dzwonów, zastrzeżono wobec firmy Hartwig, że nie należy dopuszczać nikogo ani nie udzielać informacji

¹³ Do wykazu załączono szczegółowe listy dzwonów przekazanych dla wskazanych w dokumencie diecezji. Dane przytoczone w piśmie z września 1948 r. pozostają jednak rozbieżne, gdyż już 3 listopada 1948 r. donoszono, że Państwowa Rafineria Metali Nieżelaznych przejęła w sumie 326 szt. dzwonów o wadze 20 997,5 kg, a parafiom przydzielono wg nadsyłanych podań 75 szt. o wadze 4757 kg.

nikomu bez stosownego upoważnienia OUL Wrocław. Już jednak 14 sierpnia 1948 r. do Wrocławia zostało nadesłane pismo protestacyjne z Kurii Metropolitalnej w Poznaniu (APWr, OUL, sygn. 521). Arcybiskup poznański Walenty Dymek domagał się, by do składowisk dopuścić przedstawiciela kurii w osobie ks. prof. Józefa Nowackiego lub ks. prof. Stefana Haina w zastępstwie. Dodatkowo w przypadku dzwonów niezidentyfikowanych domagał się, by to władze kościelne decydowały o ich przeznaczeniu (Łuczak 2007, s. 82–89). Jak można wnioskować z danych dotyczących przekazanych dzwonów, faktycznie takie transporty wysłano na tereny poszczególnych diecezji. Poza przekazaniem większej liczby dzwonów do dyspozycji diecezjom rozpatrzono również 174 podania pojedynczych parafii, spośród których pozytywnie rozpatrzono 75, a 99 odmownie. Tu jednak znowu pojawiają się rozbieżności w obrębie liczby 844 dzwonów. O ile bowiem liczba dzwonów przydzielonych diecezjom zgadza się, w piśmie z 10 maja 1949 r. wysłanym przez Ministerstwo Handlu Zagranicznego do OUL Wrocław zwrócono się o wyjaśnienie rozbieżności w końcowych sprawozdaniach, z których wynika, że poszczególnym parafiom przydzielono 53 dzwony, a 48 spośród przydzielonych nie odebrano. Dodatkowo rozbieżności wykazywały, że brakowało 10 dzwonów. UOL Wrocław przesłał szczegółowy wykaz dzwonów przekazanych i tłumaczył równocześnie, że przy oszacowaniu liczby dzwonów należy brać pod uwagę sztuki i wagę – co pozostaje niezrozumiałe w dokumentach (przyp. autora) (Łuczak 2007: 82–89).

Inne rozbieżności pojawiły się w związku z przekazaniem wspomnianej liczby dzwonów uszkodzonych na rzecz Państwowej Rafinerii Metali Nieżelaznych we Wrocławiu, które bezpośrednio trafiły do wówczas już znacjonalizowanej odlewni dzwonów Karol Schwabe w Białej. Materiał ten, jak go określono – złom, miał być skierowany do odlewni już 26 kwietnia 1948 r. na polecenie Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych w Katowicach. Złom ten, wyselekcjonowany przez ARG w Hamburgu, pochodził ze strefy brytyjskiej. Problemem okazał się fakt, że materiał ten (nazwany w dokumentach „brytem”) już w Polsce miał być oceniony przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Wrocławiu. Biuro Rewindykacji i Odszkodowań w Warszawie pytało pismem z 27 września 1948 r. OUL Wrocław, czy złom ten trafił bezpośrednio z Niemiec do odlewni, czy też był oceniony najpierw w Polsce przez stosowne władze. W poufnej odpowiedzi z 8 października 1948 r. wskazano, że w związku z tą przesyłką w okazanych aktach nie stwierdzono, by konserwator zabytków kwalifikował dzwony przeznaczone do wysyłki. Zezwolenie na przewóz dzwonów do huty/odlewni miał wy-

stawić Urząd Wojewódzki we Wrocławiu – Wydział Przemysłowy (Łuczak 2007: 82–89).

Wiele mówi w omawianym kontekście sposób załatwiania spraw związanych z pozyskaniem dzwonu, parafie szukały poparcia różnego rodzaju urzędów administracji publicznej, zyskując je kosztem innych wnioskodawców. Ciekawy przykład pochodzi z parafii Brzesko w Małopolsce, tamtejszy proboszcz obok niemieckich dokumentów rekwizycyjnych poświadczonych przez polskiego notariusza przedstawił pisemne poparcie takich organizacji oraz instytucji jak: Wójt Gminy Brzesko, Zarząd Miejski w Brzesku, Starostwo Powiatowe w Brzesku, Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego, Powiatowy Zarząd Samopomocy Chłopskiej, Powiatowy Komitet Polskiej Partii Robotniczej, Powiatowa Komenda Milicji Obywatelskiej, Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej, a także Zarząd Powiatowy Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych, Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych. Podanie wysłane bezpośrednio do Ministerstwa Administracji Publicznej dotarło do Wrocławia z adnotacją Ministerstwa, aby sprawę załatwić pozytywnie (APWr, OUL, sygn. 523).

Scharakteryzowany bardziej szczegółowo przebieg rozdysponowania dzwonów przywiezionych po II wojnie światowej z Niemiec do Polski pozwala wyciągnąć kilka ciekawych wniosków na temat problematyki badań strat niemal na obszarze całej Polski. Przede wszystkim zwraca uwagę przywołany wcześniej szczegółowy wykaz dzwonów rozdysponowanych ze składowiska we Wrocławiu, który przygotowano w związku z wątpliwościami Ministerstwa Handlu Zagranicznego. Z wykazu tego wynika, że przewiezione dzwony zaliczały się do obiektów młodszych, pochodzących szczególnie z okresu międzywojennego. W praktyce niemieckich rekwizycji były to zatem dzwony bez wątpienia zaliczone do grupy A. Grupa dzwonów w obrębie tego wykazu pochodziła również z terenów Kresów, a do Polski zostały one zwrócone z uwagi na polskie inskrypcje, które dla specjalistów z ARG określały jednoznacznie proveniencję obiektów. Analiza zachowanej dokumentacji pozwala również przyjąć, że wbrew uwagom arcybiskupa Walentego Dymka jest dalece wątpliwe, czy istotnie wszystkie dzwony posiadały określoną identyfikację na etapie wysyłki z Hamburga. Tomasz Łuczak wskazuje, że dzwony były sygnowane przez ARG za pomocą numerów oraz krzyżyków oznaczających obiekty zabytkowe (Łuczak 2008: 66). Analiza dokumentacji ARG, która przygotowywała dzwony do przekazania państwu roszcującym w zakresie likwidacji strat, pokazuje jednak, że oznaczenia takie pojawiały się na dzwonach z terenów włączonych do Rzeszy, które podlegały znormalizowanym zasadom rekwizycji w Niem-

czach. Takie dane dla specjalistów niemieckich były czytelne. Na tych terenach rekwizycje przebiegały zgodnie z odpowiednimi procedurami oznaczania dzwonów. Wytyczne te obejmowały odpowiednio 25 okręgów krajowych mistrzów rzemiosł i nie ma wśród nich obszarów okupowanych przez Niemcy, które znalazły się w obrębie Generalnego Gubernatorstwa i dalej na wschód Europy (Tureczek 2011: 31). Ale zarazem zachowane dokumenty ukazujące identyfikację przez ARG dzwonów z Wielkopolski świadczą o tym, że Niemcy wskazywali ogólnie sygnaturę dzwonów i obszar, z którego pochodziły – np. 8/14/52B - *Wartheland - Gewicht 124 kg, Gussjahr 1749* (EZA, ARG, sygn. 52/148). Stąd też łatwiejsze w identyfikacji były dzwony z terenu diecezji: poznańskiej, chełmińskiej i wrocławskiej, które po wrześniu 1939 r. niemal w całości znalazły się w obrębie III Rzeszy. Dokumenty powstałe już w Polsce po przewiezieniu dzwonów do Wrocławia ukazują również raczej ograniczoną wiedzę osób zajmujących się ich identyfikacją na terenie składowiska Hartwig, podczas gdy władze kościelne wspomnianych diecezji lepiej znały oznaczenia niemieckie i potrafiły się do nich odnieść – jeśli takowe się zachowały, co jednak nie było regułą i również sprawiało trudności w identyfikacji. Ks. Nowacki w piśmie z 26 sierpnia 1948 r. do władz kościelnych w Łodzi, napominając w sprawie podjęcia działań w zakresie pozyskania dzwonów z rewindykacji, referował również zasady czytania niemieckich sygnatur rekwizycyjnych i podawał przykłady niemieckiej numeracji z rejonu łódzkiego, by księża mogli rozpoznać stosowane dane w dokumentacji z okresu wojny (APWr, OUL, sygn. 523).

Dodatkowo, co wynika z cytowanego wyżej dokumentu arcybiskupa Walentego Dymka, władze kościelne poznańskie w osobie ks. prof. Józefa Nowackiego przygotowały spis strat, który miał obejmować również obszary włączone do Polski w 1945 r. – w tym przypadku obszar Ziemi Lubuskiej. Wprawdzie zachowane dokumenty z tego terenu w postaci ankiet są raczej zdawkowe i obnażają niewielką wiedzę polskiej administracji kościelnej i państwowej, jeśli chodzi o straty dzwonów na nowych obszarach Polski, tym niemniej nawet ta nieliczna korespondencja i zapytania zachowane w zbiorach Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu potwierdzają wyraźne próby działań w tym zakresie na obszarach Ziem Odzyskanych (AAP, Archidiecezja Poznańska w latach okupacji, sygn. OK0083, OK0091; APWr, OUL, sygn. 522; Łuczak 2008: 60–67)¹⁴.

¹⁴ Nadmieniam tu, że cytowany autor nie korzystał ze zbiorów wrocławskich, tym niemniej niektóre dokumenty tu analizowane zidentyfikował w zbiorach poznańskich – głównie AAP. Porównanie cytowanych danych przez Tomasza Łuczaka ukazuje szereg rozbieżności w stosunku do danych z zasobu APWr. Dla przykładu ks. prof. Nowacki miał relacjonować, że do Poznania przywieziono 480 dzwonów i sygnaturek, podczas

Władze biskupie w Pelplinie w odpowiedzi na pismo UOL Wrocław w sprawie zidentyfikowanych dzwonów stwierdzały, że przekazana lista dzwonów obejmuje również takie, które mylnie są określone jako toruńskie, gdyż posiadają oznaczenia niepomorskie. W uzasadnieniu wskazano sygnatury z cyfrą 8, które są bez wątpienia sygnaturami wielkopolskimi, podczas gdy Gdańsk i Pomorze Gdańskie oraz Kujawy znalazły się w obrębie sygnatury z cyfrą 2. Trzeba jednak także podkreślić, że spora grupa dzwonów została we Wrocławiu zidentyfikowana stosunkowo precyzyjnie, co potwierdza, że najprawdopodobniej wraz z dzwonami musiały być przekazane przez ARG bliżej nieokreślone dokumenty. Wniosek taki wydaje się zasadny w kontekście wspomnianej listy szczegółowej, gdzie zawarto bardzo niski i ogólnikowy poziom opisu cech rzemieślniczych, a zwłaszcza artystycznych. Zdaniem autora tak sformułowane informacje uniemożliwiały w praktyce realne odniesienie dzwonów do konkretnych miejsc, kościołów. Warto tu wskazać kilka przykładów opisów: 1 – *1923, krzyżyk, obwódka u góry ozdobna*; 2 – *Odlewy: Kapliczka w środku popiersie Chrystusa w cierniowej Koronie i kapliczka Matka Boska z Dzieciąciem*; 1922 – *obwódki rzeźbione u góry i u dołu, ryte 345K*; 3 – *Borki Wielkie, powiat Tarnopol. U góry obwódka rzeźbiona, popiersie...*

Analiza zachowanych dokumentów z zespołu UOL Wrocław ukazuje również szereg innych wniosków. Przede wszystkim raczej swobodnie odnoszono się do zagadnień wartości zabytkowej przewiezionych dzwonów. Nawet jeśli duża część z nich nie miała takowej, brakuje jakichkolwiek dowodów na to, by w obrębie składowiska Hartwig dzwonami tymi zajmowały się osoby mające wpływ na realną ocenę ich wartości zabytkowej. Wspominany pracownik wrocławskiego muzeum podejmował przede wszystkim trud opisu i identyfikacji, natomiast sprawa złomu wysłanego do Białej dowodzi, że w tym zakresie władze związane z Ministerstwem Ziemi Odzyskanych decydowały

gdy w piśmie z 25 września 1948 r. Kuria Metropolitalna w Poznaniu dziękuje UOL we Wrocławiu za przekazanie w okresie od 21 sierpnia do 6 września 203 dzwonów. Tego typu rozbieżności wymagają uściśleń. Należy w tym miejscu podkreślić, że niewielka grupa danych na temat dzwonów z terenów ziem włączonych do Polski znajduje się w zasobie Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Ich wartość badawcza dla interesujących obszarów jest jednak znikoma w stosunku do danych zachowanych w Niemczech. Ten stan wynika z sygnalizowanej w narracji niewielkiej znajomości tych terenów przez ówczesnych polskich specjalistów państwowych i kościelnych. Zgoła inne znaczenie dane te mają dla terenów Polski „centralnej” – por. Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Kultury i Sztuki, Biuro Rewindykacji i Odszkodowań, sygn. 387/ 171–173.

samodzielnie i nie zawsze w zgodzie z literą przepisów oraz instrukcji wewnętrznych.

Kolejny problem to w zasadzie niekontrolowane rozproszenie obiektów, które uznano za niezidentyfikowane. Jak już pisano, cytowane wcześniej podania proboszczów czy całych społeczności parafialnych potwierdzają stosunkowo dobrą wiedzę na temat strat w obrębie parafii, ale zarazem istotne było przede wszystkim pozyskanie dzwonu, nie zaś jego związek z parafią. Naturalnie zjawisko to było wynikiem bardzo trudnej sytuacji powojennej i w tym znaczeniu należy je tak rozpatrywać, ale z punktu widzenia obecnych i przyszłych badań samych dzwonów przysporzyło ono znacznych trudności identyfikacyjnych. Bardzo ciekawie problem ten pokazuje pismo z 12 września 1948 r. do UOL we Wrocławiu z parafii Grochówek w ówczesnym województwie lubelskim:

Będąc w Ministerstwie Ziem Odzyskanych w Warszawie w dniu 11 września rb. w sprawie kupna i przewozu dzwonów z terenu Ziem Odzyskanych, dowiedziałem się że w Urzędzie Likwidacyjnym we Wrocławiu znajdują się dzwony rewindykowane od Niemców.

Z drugiej strony np. Rada Parafialna Kościoła św. Bonifacego we Wrocławiu pismem z 8 października 1948 r. zwracała się do władz OUL Wrocław o przydział pięciu dzwonów z puli rewindykowanych, argumentując, że władze niemieckie zabrały dzwony wrocławskie, które nigdy więcej nie powróciły. Zachowane wnioski składają się na wymowny obraz tego, co działo się z dzwonami. Te z obszarów poniemieckich były przedmiotem zainteresowania parafii na wschodzie i w centralnej Polsce, a te, które pochodziły z obszarów polskich sprzed 1 września 1939 r., trafiały do kościołów w Polsce zachodniej. Jakże wymowne jest tu pismo z października 1948 r. parafii garnizonowej w Lublinie do OUL Wrocław w sprawie kościołów garnizonowych (sprawa została załatwiona pozytywnie):

Prosimy o przydzielenie sygnaturek kościelnych bez względu na wielkość, ilość i skład metalu a to na potrzeby kościelne tutejszych garnizonów.

W podobnym tonie wnioskował o dzwony np. proboszcz parafii św. Krzyża w Warszawie, który pismem z 2 sierpnia 1948 r. prosił o przydzielenie czterech dzwonów, tak też Zakon oo. Franciszkanów z Warszawy, tu jednak zwracano uwagę, by przydzielone dzwony miały średnicę maksymalną nieprzekraczającą 130 cm, gdyż otwory wieżowe mają zaledwie 135 cm szerokości. Podobnych podań jest znacznie więcej. Polecenia wydawania dzwonów z placu firmy Har-

twig oraz zachowane protokoły zdawczo-odbiorcze, jak też zgody na przewóz definiują zarazem sposób przekazywania dzwonów – wybór opierał się na cechach wagowych obiektu, nie zaś historycznych czy artystycznych, jak wzmiankowano to w cytowanym piśmie Ministerstwa Kultury i Sztuki z kwietnia 1948 r. Istotą całej procedury już w obrębie działań urzędów likwidacyjnych, niezależnie od tego, że sam proces rewindykacji pozwolił odzyskać przynajmniej kilkaset niekiedy cennych dzwonów z puli rekwirowanych przez Niemców w okupowanej Polsce, było zwolnienie placu z uwagi na koszty oraz pozyskanie jakichkolwiek dzwonów z uwagi na skalę strat i zniszczeń w poszczególnych parafiach. To zaś definiuje problemy badań i identyfikacji strat dzwonów w Polsce jako zagadnienie o szerszym, niż się należało spodziewać, zakresie.

Wnioski

Niniejszy artykuł, stanowiący część większego opracowania o charakterze monograficznym, nie wyczerpuje z pewnością podjętego problemu. Tego rodzaju dokumenty instytucji zajmujących się problematyką rewindykacji są zagadnieniem szerszym w obrębie polskich zasobów archiwalnych (Archiwum Akt Nowych, Archiwa Państwowe w Szczecinie, Poznaniu, Gorzowie Wlkp. i in.). Analiza przebiegu procesu rekwizycji i następnie rewindykacji dzwonów zapisanego w cytowanych dokumentach ujawnia problemy rozdysponowania (i rozproszenia) dzwonów po wojnie w Polsce. Pełne poznanie omawianych zjawisk jest zdaniem autora nader istotne w zrozumieniu problemów metodologicznych związanych z badaniem strat dzwonów, ale może także być pomocne w dociekaniach dotyczących innych dóbr kultury, których losy po II wojnie światowej ciągle są przedmiotem badań. W przypadku dzwonów istotny pozostaje metodologiczny kontekst definiowania strat, które nie zawsze miały charakter wojenny, lecz są wynikiem sytuacji powojennej dóbr kultury – szczególnie w przypadku Ziemi Odzyskanych. Materiały te tworzą tło procedury przemieszczeń (i rekwizycji w kontekście przekazywania do hut) dzwonów w latach 50. XX wieku w Polsce zachodniej i północnej.

Publikowane w tej sprawie przez autora dokumenty z terenu byłego województwa zielonogórskiego (więcej: Tureczek 2010) odzwierciedlają bardziej złożone zjawisko w okresie powojennym jako tło dla podjętych obecnie badań.

Literatura

I. Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Ministerstwo Kultury i Sztuki, Biuro Rewindykacji i Odszkodowań, sygn. 387/ 171–173.

Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu

Archidiecezja Poznańska w latach okupacji, sygn. OK0083, OK0091.

Archiwum Państwowe Wrocław

Okręgowy Urząd Likwidacyjny we Wrocławiu,

Akta dzwonów pochodzących z rewindykacji 1948 rok, sygn. 521, 522, 523.

Deutsches Glockenarchiv Norymberga

Hauptkartei, Kreishandwerkerschaft, sygn. 1, 2, 3, 7, 8, 9, 25.

Evangelisches Zentralarchiv Berlin

Ausschus für die Rückführung der Glocken e.V., sygn. 52/127, 52/148.

II. Opracowania

Gołoś J., Kasprzak-Miller A., 2000, *Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945 roku*, t. 1 [województwa krakowskie i rzeszowskie], Poznań.

Jamski P., Nesterow D., Nesterow R., Włodarek A., 2016, *Ratownictwo dzwonów 1915–1921. Inwentaryzacja dzwonów pochodzących z dawnych Ziem Rzeczypospolitej ewakuowanych przez władze rosyjskie*, Warszawa.

Karkocha M., 2014, *Dzwony kościelne utracone w czasie II wojny światowej z terenu diecezji kieleckiej. Przyczynek do zagadnienia*, „Przegląd Nauk Historycznych”, R. 13, nr 2.

Łuczak T., 2006, *Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945 roku*, t. 2 [województwo poznańskie], Poznań.

Łuczak T., 2007, *Dzwon czy złom?*, „Biuletyn IPN”, nr 3.

Mertinat F., 1941, *Die Glocken der evangelischen Kirche in der Grenzmark*, Grenzmärkische Heimatblätter, 17 Jg., Heft 1–2.

Mertinat F., 1942, *Die Glocken der evangelischen Kirche in der Grenzmark*, Grenzmärkische Heimatblätter, 18 Jg., Heft 1–2.

Nadolski P., 2008, *Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945 roku*, t. 3 [województwo śląskie], cz. 1 [diecezja katowicka wraz z częścią diecezji częstochowskiej], Katowice.

Pawłowiczowa M., 2018, *Obrazy Matki Bożej przywiezione po II wojnie światowej z Kresów Wschodnich*, opoka.org.pl (dostęp: 4.01.2019).

Peter C., 2018, *Ort: Neukloster (Kr. Wismar) Kirche: Ev. ehem. Zisterzienserinnen – Klosterkirche St. Maria*, mps w zbiorach Deutsches Glockenmuseum Gescher.

Schlie F., 1897, *Die Kunst- und Geschichtsdenkmäler des Grossherzogthums Mecklenburg-Schwerin*, Bd. III, Schwerin.

Tureczek M., 2010, *Zabytkowe dzwony na Ziemi Lubuskiej. Dokumentacja – ochrona – badania*, Zielona Góra.

Tureczek M., 2011, *Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski w granicach po 1945 roku przechowywane na terenie Niemiec*, Warszawa.

Tureczek M., 2014, *Ziemia Lubuska. społeczny wymiar dialogu o przeszłości i tożsamości*, Międzyrzecz – Wschowa – Zielona Góra.

Wolff F., 1920, *Die Glocken der Provinz Brandenburg und Ihre Giesser*, Berlin.



Ilustracja 1. Dzwon z dawnej wschodniej Polski w Trzemesznie Lubuskim, woj. lubuskie, fot. autor

Illustration 1. Bell from former eastern Poland in Trzemeszno Lubuskie, province Lubuskie, photo by author

Źródło: fot. autor.

Historic bells in north and western Poland. Research questions in the context of the loss of cultural goods

Abstract

The article, which is a case study, is based on documents from the Deutsches Glockenarchiv resource in Nuremberg and from the District Liquidation Office in Wrocław. By analyzing the process of requisitioning and then recovering selected documents, the problems of disposing (and dispersing) the bells after the War in Poland were shown. The activities of ARG and the activities of Polish institutions after 1945 are clearly linked in the liquidation of losses and the recovery of bells. Full understanding of the discussed phenomena is, in the author's opinion, extremely important in understanding methodological problems when examining bells loss, but it may also refer to the issues of other cultural goods whose fate after the Second World War are still the subject of research. In the case of bells, the methodological context of defining losses, which were not always warlike, is significant, but is the result of the situation of post-war cultural goods – especially in the case of so-called Regained Territories. These materials form the background of the displacement (and requisition in the context of the transfer to the smelters) of bells in the 1950s in Western and Northern Poland.

Key words: Antique bells, losses of cultural goods, Western and Northern Poland, Polish-German relations